

Łódź

**Cena numeru
20 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi:**

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.60 gr
Odnosz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXII r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sroda, 23-go października

Nr 234

Dziś i dni następ. „**ODEON**”
Przejazd № 2

**Najnowsza produkcja
George'em Banczofem**

w filmie p. t.

OBŁAWA

(Zyciowe rozbitki) dramat pełen napięcia

z udziałem KUSZACEJ PIĘKNA

EWELIN BRENT

„**WODEWIL**”
Główna № 1

„**CORSO**”
Zielona № 2

Dziś i dni następnych

Król jeźdźców **Tim Mc. Coy**

w sensacyjnym filmie p. t.

KAPITAN HAZARD

Film o rzadko spotykanym napięciu

Nadprogram Farsa.

Nadprogram Farsa,

UWAGA Wyświetlają kinoteatry Wodewil i Corso jednocześnie

Idjoci są - ale nie wszyscy

Twierdzenie czynników miarodajnych, że polacy są narodem idiotów — naogół nie odpowiada prawdzie.

Ale prawdą jest to, że w każdej dziedzinie życia w Polsce, wysuwają się na plan pierwszy w niepospolitej wielkości idjoci — w cieniu których zanikają prawdziwe talenty, prawdziwe umysły i tegie charaktery.

Nie trzeba zapominać, że każdy naród składa się z liczego stada miernot, zwykłych zjadaczy chleba i innego mięsa armatniego — dopiero na tem podłożu wyrastają gdzie nie gdzie rzadkie okazy wysokiej kultury i inteligencji.

Zasadą narodu rozumnego i o zdrowym duchu jest energicznymi z popieranie tego rodzaju przychówku, oddawanie im najodpowiedniejszych stanowisk w państwie oraz uznanie przewagi ich rozumu i wreszcie podporządkowanie się ich umysłowości.

Bo to jest jedyna droga, aby naród pol-

ski został narodem wielkim, godnym tradycji Piastów i Jagiellonów, a nie austriacką spółką udziałową z ograniczoną poręką.

Tymczasem — u nas w Polsce mają te różne zawżone świniopasy — same prawa co i najwyższa inteligencja narodu.

Ba, położenie polskiej inteligencji i przemysłu, jest stokroć gorsze, — bo jakkolwiek może ma ona nawet te same prawa co inni, ale ma stokroć większe obowiązki. Musi utrzymywać administrację, rząd, płacić niepomierne podatki państwowe, komunalne, świadczenia socjalne, ubezpieczenia społeczne i djabła wie jeszcze nieco — za to ma prawo obcierania sobie z twarzy śliny Wielkiego Chama i do poniżających w pojęciu tłumów przezwisk burżuazji, kamieniczników i t. p. notarycznych wrogów ludu i t. d.

Dalej liczne stado wyborców — wybiera sobie zazwyczaj swojaków, w postaci różnych Łamagów, Baćmagów, Dąbali, Rataji, Stapińskich i innych Sanojców, — którzy prawem liczebności nakładają najróżnorodniejsze zobowiązania na nieliczną warstwę producentów i dążą do tego, aby w Polsce każda dółka miała ondulowane włosy i fortepjan...

Ale nietylko tem ogranicza się ich miłutka działalność: ponieważ ich inteligencja dorównywa przeciętnej inteligencji innej nierogacizny — a oprócz błota pod racią, nie mają żadnych innych argumentów logicznych i umysłowych — więc obrzucanie błotem wszystkich i wszystkiego co tylko podnosi wyżej głowę — ponad poziom codziennej szaryzmy — jest jedyną ich bronią, którą potrafią się po mistrzowsku posługiwać.

Paderewski — walaj w Paderewskiego,

Dmowski — w łeb go kamieniem, Trąbaczynski — przywalić go gnojem — Haller — napiszemy, że taki to jest, a taki syn i mama była bardzo niemoralna.

Oto jest filozofja ich walki z widłami, z cepem, — a nadewszystko kupą, wielką kupą towarzyszel...

Większością, psia ich mać — po Szelowsku obuchem po głowie...

Czy należy się więc dziwić, że te jednostki zdolniejsze, lepsze, inteligentniejsze — chowają się w mysia dziurę — pracują w pocie czoła na chleb powszedni — a Polskę załaziły szare, bezmyślne bałwany...

I czy niema się trochę racji twierdząc — że polacy to naród idiotów, wyraziwszy się ich stylem przecież „na optykę” — to przecież inaczej nie może.

Naród powinien i musi jaknajprędzej zejść z tej drogi — drogi majoryzacji jednego niezwyklego umysłu — tysiącami głosów niepiśmiennych Wojtków — i dopiero wtedy w Polsce będzie lepiej.

Prawda, sprawiedliwość, logika — to takie ptaszki, które nie dadzą się zatłuc nawet najdłuższą Ustawą lub najgrubiej zaciosanym kołem.

Cóż z tego, że Galileusz pod „gorącemi” perswazjami oprawców odwołał swoje nieśmiertelne odkrycie obrotu ziemi.

Minęły wieki — zginęło nędzne rozbactwo, co stoczyło ciało nieszczęsnego Galileusza, zginęli sędziowie i inni oprawcy wielkiego człowieka — imię Jego przetrwało stulecia, a ziemia wbrew intencjom i woli ludzkiej trzody — porusza się wzdłuż drogi, którą jej wykreślił ten niepospolity umysł.

AA



KOMU zależy na oszczędzaniu pieniędzy

kupujcie wyroby pończosznicze w domu handl.

„**JULPOL**”
front parter.

skład fabryczny
Al. Kościuszki 17

ODDZIAŁ TOMASZÓW MAZÓW.

ul. Prezydenta Mościckiego 10

olbrzymi wybór od najtańszych do najwykwintniejszych. — — — — —

Urzędnikom na spłaty miesięczne —

Nowy skandal w ambasadzie sowieckiej

Skandal w ambasadzie sowieckiej w Paryżu, po ustąpieniu Biesiedowskiego, objął także misję handlową.

Pod przewodnictwem dyrektora oddziału importowego, niejakiego Tesslera, odbyło się w Paryżu posiedzenie 10 członków zgraniczonej Czeki, wśród których znajdowali się także: urzędnicy Czeki Londynu i Berlina. Szef

paryskiego oddziału agencji telegraficznej TABSA, niejaki Łukijanow, po przesłuchaniu go, został wezwany do natychmiastowego wyjazdu do Moskwy, celem usprawiedliwienia się.

Podobnie, jak Biesiedowski, rozkazu tego nie wykonał i oświadczył, że występuje ze służby sowieckiej.

Zamordowanie pięciu generałów sowieckich

MOSKWA, 22. 10 — Ogłoszony został oficjalny komunikat, stwierdzający, że organy GPU, wykryły i zlikwidowały organizację kontrrewolucyjną, uprawiającą sabotaż i wywiad. Członkowie organizacji rekrutowali się przeważnie z wyższych oficerów armii cesarskiej.

Tajne kolegium GPU skazało 5 generałów na karę śmierci przez rozstrzelanie. Mianowicie: Michajłowa, Wosoczańskiego, Dyma, Szulga i Dehanowa. Wyrok wykonano. Pozostałych skazano na osadzenie w obozach koncentracyjnych.

Sowieckie mordy - i morderstwa

WILNO 21 października. — Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w Samarze rozstrzelano b. pułkownika sztabu jeneralnego Małyszka.

Skazano go za organizowanie przeciwsowieckich oddziałów, rekrutujących się z chłopów.

MOSKWA, 21 października. (Rps.) — G. P. U. (czerezwyczałka) ogłosiło urzędowy komunikat o rozstrzelaniu słuchaczy sowieckiej szkoły wojskowej na Dalekim Wschodzie: Nikołajenki, Wasiljewa i Antipowa. Wszystkich trzech rozstrzelano pod zarzutem kon-

taktu z monarchistyczną emigracją rosyjską w Chinach.

RYGA, 21 października. (Rsp.) — „Siegodnia” podaje, iż władze sowieckie aresztowały w Rosji lotewskiego malarza, Stankiewicza, który wyjechał do Moskwy w celu odwiedzenia swoich rodziców, zamieszkałych w Rosji. Aresztowanie nastąpiło pod pretekstem uchybień pasportowych. Po aresztowaniu Stankiewicza zesłano do Turkiestanu. Rząd lotewski czyni starania w celu uwolnienia Stankiewicza.

Smetne perspektywy prezydenta Smetony

RYGA, 22.10 Zwołennicy Waldemarsa na Litwie rozpoczęli na wielką skalę przygotowania do obalenia nie tylko nowego rządu, ale i prezydenta Smetony.

Oficerowie 2 pułku piechoty, stacjonowanego w Szawlach, wysłali telegram do Smetony, w którym żądają powrotu do czynnej służby politycznej Waldemarsa.

Telegram ten wywołał w sferach rządowych i opłoch. Sytuacja dla rządu przedsta-

wia się groźnie, gdyż po stronie Waldemarsa w Kownie stoi dywizjon samochodów pancernych, pułk huzarów, szkoła wojenna, park lotniczy.

Oczekiwane jest lada godzina wystąpienie korpusu oficerskiego, wymienionych oddziałów wojskowych. W związku z tem w pułkach wiernych Smetonie zarządzono ostre pogotowie.

Chyba wypadnie się powiesić

Francuscy, niemieccy i angielscy astrologowie, jak Grimm, Voigt, ustalili już swe horoskopy na nadchodzący rok 1930 — które brzmią bardzo niepokojąco.

Rok przyszły stoi pod znakiem Saturna i to właśnie, zdaniem astrologów, jest smutną zapowiedzią. Będą trzęsienia ziemi, katastrofy kopalniane i różne inne nieszczęścia wszelkiego rodzaju.

Stosunki gospodarcze Europy ukształtują się jeszcze mniej korzystnie, anieli dotychczas.

Sytuacja materialna pogorszy się nie tylko w tych krajach, które poniosły klęskę podczas wojny, lecz i w krajach zwycięskich, w których wzmoże się znacznie klęska bezrobocia, życie ekonomiczne dozna ciężkich wstrząsów, nastąpią liczne bankructwa i t. d.

W związku z wszystkimi temi klęskami różne kraje znajdą się w obliczu nędzy. Tu i ówdzie przyjdzie do zamieszek i poważnych rozruchów, wywołanych stosunkami politycznymi i gospodarczymi.

Okres letni r. 1930 będzie bardzo niepomyślny. Złe wyniki zbiorów pociągną za ogólną drożyznę.

Nie na tem jednak kończą się smutne horoskopy zagranicznych astrologów, którzy przepowiadają ponadto rozmaite katastrofy przyrodnicze, jak wylewy, gwałtowne orkany, katastrofy kolejowe, lotnicze i t. p.

W wiązance tych rozmaitych pięknych „kwiatków”, czekających nas w przyszłym roku astrologowie nie zapominają również i o groźnych epidemjach, które dziesiątkować będą ludzkość.

Śnieżyce

BERLIN, 21/X. — W nocy z niedzieli na poniedziałek temperatura w Szwarcwaldzie opadła poniżej zera. Nad ranem spadł pierwszy śnieg; na wysokości 700 metrów utworzyły się zasy śnieżne. Z okolicznych miejscowości szwajcarskich donoszą również o silnych śnieżycach.

W przededniu wszechświatowej wystawy w Poznaniu

Podajemy do wiadomości instytucji i osób zainteresowanych organizującą się w Poznaniu Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki, która ma się odbyć w czerwcu 1930 r., że biura tej Wystawy mieszczą się w Poznaniu przy ul. Marszałka Focha Nr. 18 (II piętro, wejście przez pokój 17). Tel. 71-50.

Przewodniczący zarządu Wystawy, p. prof. Stefan Ropp, przyjmuje interesantów codziennie od godz. 11-12 w południe z wyjątkiem środy, oraz dni świątecznych.

W sprawach administracyjno-personalnych biuro członka zarządu p. Tadeusza Roll-Dobińskiego jest otwarte dla interesantów codziennie od godz. 10-ej do 12-ej w południe z wyjątkiem dni świątecznych.

Wydział propagandy M. W. K. T. (pokój 15) udziela informacji codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 11-ej do 13-ej. Telefon Wydziału propagandy 71-60.

PRZEZ RADJO

ŚRODA, 23 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

- 12.05 Koncert z płyt gramofonowych.
- 16.45 Koncert z płyt gramofonowych.
- 17.45 Koncert popoł. orkiestry Polskiego Radja
- 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza” omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.
- 19.25 Muzka z płyt gramofonowych.
- 19.40 „Radjokronika” wygł. dr. Marjan Stępowski.
- 20.15 Dyr. Michał Melina: „Co lubi publiczność na prowincji”.
- 20.30 Koncert wieczorny orkiestry Polskiego Radja i soliści.
- 22.10 Kpt. rez. H. Broszkiewicz: „Moje pierwsze bitwy morskie”.
- 23.00 Muzyka taneczna z Sali Malinow hotelu „Bristol”.

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY.

Dolary	8,8875—8,89
Belgia	124,70
Holandja	359,42
Kopenhaga	238,98
Londyn	43,50
N. Jork	8,90
Paryż	35,12
Praga	26,41
Szwajcaria	172,78
Sztokholm	239,69
Wiedeń	125,34

Tendencja mocna.

SZKOŁA TANCA

St Zaborowskiego

rozpoczyna kurs od 22 (wtorek)

Zapisy codziennie od 3—5 i 7—9 w.

— OSTATNIE NOWOSCI —

Narutowicza 31 I p. front

SZKOŁA TANCA

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL Traugutta 1

Wykłady już się rozpoczęły. Organizowane są nowe zespoły. Zapisy codziennie.

Raj mieszkaniowy w słońcu ochrony lokatorów

Przed paru dniami donosiliśmy za „Polską Zbrojną”, że Warszawa posiada 3256 rodzin, złożonych z 12668, nie mających dachu nad głową, czyli zupełnie bezdomnych.

Ten sam organ „kadielniczy” w parę dni później (Nr. 283) podaje następujące dane:

W Warszawie większość lokali (42 procent) stanowią mieszkania jednoizbowe. — W miastach na Zachodzie mieszkania jednoizbowe stanowią znikomy procent np.: w Berlinie 3 proc., w Essen 0,7 procent. (Porównajmy!)

Mieszkań mniej lub więcej odpowiadających warunkom kulturalnym, jest w Warszawie jest zaledwie 12,7 proc. Prócz tego naliczono 3.300 lokali, w których ilość okien jest mniejsza od ilości pokoi.

Lokale jednoizbowe, zdadne dla kawalerów, względnie małżeństw bezdzietnych, zajmowane są przez całe rodziny. Przeludnie-

nie w Warszawie dochodzi do wprost niespotykalnego na świecie stanu (za wyjątkiem Chin), gdyż na jedną izbę mieszkalną wypada 3,93 osób, a na 288.000 rodzin mamy zaledwie 200.000 mieszkań.

Przeludnienie Warszawy jest powodem spekulacji placami budowlanymi i lokalami, których ceny dochodzą do niezwyklej wysokości. Zdarzają się wypadki, że cena placu sięga 120 dolarów za 1 m. kw.

„Polska Zbrojna” kończy w ten sposób „Musí być podjęta szybka i radykalna akcja, mająca na celu uzdrowienie stosunków mieszkaniowych i dopędzenie (pod tym względem) Zachodu”.

Słusznie, b. słusznie! Musimy w tem koniecznie dopędzić Europę, bo w czem innym np. w stawianiu pomników i bram triumfalnych (które ktoś dowcipnie nazwał „bramami strachu”) to my już dawno całą Europę z przyległościami prześcignęliśmy.

Rezultaty agitacji wolnomyślicieli

BYDGOSZCZ, 22.10 — Nieznani sprawcy dostali się przy pomocy podrobionego klucza do kościoła św. Trójcy i zrabowali z obrazów Matki Boskiej i św. Teresy drogie wota, m. in. gruby złoty łańcuch, dwa łańcuchy srebrne, 5 sznurów prawdziwych koralów czerwonych, 3 pary koleczyków złotych,

3 duże złote broszki wysadzone koralami, 8 serc złotych, kilka srebrnych, 8 krzyżyków złotych i srebrnych, jeden krzyżyk z koralami osadzonych w złocie, złoty zegarek i in.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców.

Młodości! Ty nad poziomy wylatuj lub na ul. Młynarską

Sąd okręgowy warszawski pod przewodnictwem sędziego Posemkiwicza rozważa dziś sprawę 3 młodocianych zbrodniarzy: Mariana Grabowskiego, Władysława i Jana Szubartowskich, oskarżonych o napad na 19-letnią urzędniczkę Kasy Ghorych.

Poszkodowana przechodziła ul. Młynarską o godzinie 11-tej. Tam natknęła się na oskarżonych, którzy szli w towarzystwie kil-

ku jeszcze kolegów. Łobuzeria porwała pannę i uniósłszy ją na pobliski plac dokonała zniewolenia.

Trzech z pośród nich ujęto, dzięki interwencji pewnego przechodnia, który widząc, co się dzieje, pobiegł po policjanta.

Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Dziennikarskie narowy konia

W dniu wczorajszym na rynku w Brzezinach miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Oto jakiś mały chłopiec zbliżył się zbyt blisko do wozu stojącego na rynku i został przez konia kopnięty w twarz.

Nieostrożny chłopiec uległ całkowitemu

zmażdżeniu nosa i ranom twarzy.

Pierwszej pomocy udzieliło chłopcu wezwane pogotowie ratunkowe. Chłopcem tym okazał się 12-letni Moniek Ika, syn kupca brzezińskiego. (n)

Edmund Wasilewski

Piotrkowska 152

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki

Leonhardta i Bielskich

na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na suknie.

tel. 44-64

Już czas! ZAOPATRZYSZ SIĘ W MUNDURKI SZKOLNE oraz SZYNELE

St. NOWAK, Łódź, Piotrkowska 162 — róg ul. GŁÓWNEJ

Na nadchodzący sezon szkolny polecam wielki wybór mundurków, szyneli, czapek oraz oznak palt i wszelkiej garderoby. Własny wyrób. Pierwszorzędna robota. Ceny konkurencyjne.

Miejski teatr oświatowy
Od 22-X do 28-X 1929 r. 5923

Dla dorosłych

PANIKA

Dla młodzieży:

Narodziny świata

Film naukowy, ilustrujący powstanie konstelacji planet ogólnego chaosu we wszechświecie.

Nowe tereny naftowe

Komisja Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz „Polminu”, która badała pokłady nafty w Wólczy, w pow. kieleckim, doszła do przekonania, że złoża te łączą się ze złożami zagłębia borysławskiego. Wobec tego przystąpiono do wiercenia szybu eksploatacyjnego o głębokości 500 m.

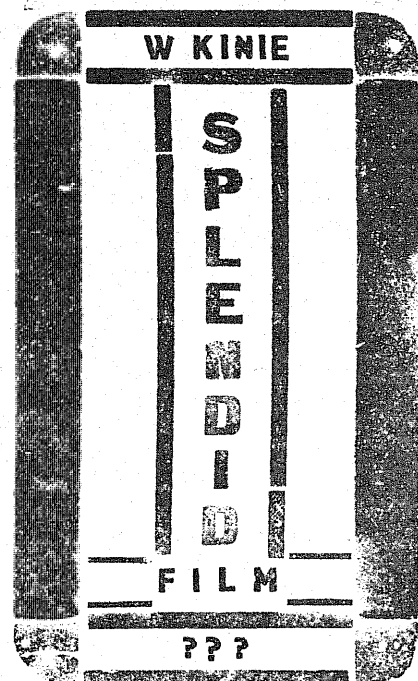
Według wszelkiego prawdopodobieństwa poszukiwania naftowe rozpoczną się w najbliższym czasie pomiędzy Stopnicą a Tarnowem. Specjaliści przypuszczają, że złoża te są znacznie bogatsze od wszystkich, jakie dotychczas były odkryte w Polsce.

Kwiatki wymowy parlamentarnej

Georges Buisson, który przez długi czas stał na czele biura stenografów francuskiej izby deputowanych, wyłowił z morza parlamentarnej wymowy szereg perełek, które opublikował. Oto niektóre z nich. Pewien radykalny poseł powiedział w swej mowie w najwyższym uniesieniu: Panowie! chcecie śmierć reglamentować! Spróbujcie tylko! Zobaczą, co ona wam odpowie!”

Pewien postępowy deputowany składając Izbie swoje życzenia z okazji uchwalenia ustawy szkolnej powiedział: „Wreszcie przyszedł dzień, w którym mózgi dzieci z ludu będą miały prawo zasiadać na ławach szkolnych”.

Jakiś inny poseł stwierdził w swej mowie: „W roku 1630 istniała giełda towarowa, będąca dokładną kopią dzisiejszej”.



Bohaterowie morza

Wybiegami i podstępem walczone bardzo często za najdawniejszych nawet czasów. Tak np. okręt, który za wszelką cenę pragnął dostać się do portu z kosztownym ładunkiem, choć nie posiadał żadnego uzbrojenia, „charakteryzował się” na statek wojenny, robił z drzewa lufy armatnie, dzięki czemu przybierał wygląd tego rodzaju, że go wpuszczano do portu bez trudności.

ZAMIAST WOJENNYCH—HAND LOWE

Czasy wojny światowej przyniosły zgola inną zmianę bowiem od roku 1914 nawet te okręty które posiadały całkowite wyekwipowanie wojenne, musiały się maskować i udawać zwykłe statki handlowe, inaczej bowiem nie byłyby mogły przewozić tak cennych ładunków, jakim były produkty spożywcze dowożone dla armji.

Rewelacyjne wprost szczegóły z tego rodzaju podejść i podstępów podaje angielski wiceadmirał Campbell w swoich pamiętnikach. Okazuje się z nich że tajemnicze okręty to znaczy statki które za wszelką cenę zamaskować musiały swój charakter wojenny używane były szczególnie w latach 1916 i 1917, czyli w okresie w którym niemieckie łodzie podwodne najdotkliwiej dawały się we znaki. Admiralicja angielska postanowiła podjąć z niemi walkę za wszelką cenę a w tym celu szkolono tysiące ludzi.

Niemcy wiedzieli doskonale że Anglja przygotowuje celem zniszczenia ich floty podwodnej specjalne zamaskowane okręty, to też niszczyli je bardzo zawzięcie a walka przybierała charakter coraz ostrzejszy. Przebiegłość angielska dawała sobie radę; anglicy traktowali walkę z łodziami podwodnymi jako rodzaj sportu zupełnie lekceważąc sobie największe nawet niebezpieczeństwa.

Zasadniczo można była używać jako pułapki na łodzie podwodne wszelkich okrętów to też admiralicja angielska używała zarówno skromnych żaglowców jak i olbrzymich okrętów. Te ostatnie jednak nadawały się nieporównanie bardziej do walki.

PLAN WALKI

Okręty tego rodzaju posiadały nie tylko świetnie zamaskowane i ukryte armaty lecz nawet szereg dowcipnych urządzeń mających na celu zamydlenie Niemcom oczu. Poza tem każdy przeciętny okręt posiadał kilkunastu oficerów i kilkudziesięciu marynarzy wojennych dla których stworzono nie tylko mieszkania lecz i specjalne czatownie; były też aparaty radiotelegrafu ukryte bardzo starannie. Żeglowanie takiego okrętu było bardzo drobiazgowo wyliczone. Tak więc jeśli mu wypadło być dłuższy czas w drodze w tej sa-

mej okolicy zmieniał on całkowicie swój wygląd zewnętrzny w ciągu nocy, płynął pod banderą neutralną, barwy zaś narodowe wywieszał dopiero w tej chwili gdy rozpoczynał ogień.

Życie na pokładzie statku było nieustanną mistyfikacją. Na pierwszym takim okręcie Campbell był jedynym oficerem marynarki; podwładni marynarze byli przeważnie rezerwistami, cała zaś załoga od dowódcy do ostatniego marynarza musiała zachowywać wszelkie pozory marynarzy handlowych znajdujących się na statku węglowym. Admirał Campbell nosił zniszczoną kurtkę marynarską takąż czapkę, a dla utrudnienia poznania go zapuszczał nawet wąsy. Wyglądał tak że nawet rodzina nie poznałaby go.

Wśród załogi panowała ogromna karność; choć pozornie posiadali najzupełniejszą swobodę i na pokładzie ciągle krążyli z fajką w zębach.

PRZYNETA...

Całą trudnością walki z łodzią podwodną było osiągnięcie zaatakowania okrętu przez łódź. Zazwyczaj łódź taka trzymała się z daleka, poza polem osiągalności armat, skąd bombardowała okręt. Zadanie dowództwa okrętu polegało na tem by zbawić ją bliżej. Następowala scena—często powtarzana—opuszczania okrętu którego załoga odpływała od statku. Oczywiście był to tylko pozór, gdyż prawdziwa załoga zamaskowanego okrętu wojennego w tym samym czasie udawała się na posterunki na których trwała w pozycji leżącej pragnąc ujść oczu nieprzyjaciela; trwało to aż do rozkazu strzelania.

ZWYCIĘSTWA CAMPBELLA

Wprawdzie sztuczka tego rodzaju wydaje się bardzo prosta wymagała jednak wielkiego bohaterstwa i sprytu. Campbellowi udało się w krótkim czasie osiągnąć szereg zwycięstw a jednym z najciekawszych było zatopienie łodzi podwodnej „U-68”

Ktoś z załogi zaalarmował o zbliżaniu się łodzi podwodnej wobec której okręt Campbell postanowił odegrać rolę przynęty. Łódź podwodna pusiła węń torpedę; rozpoczęła się walka, podczas której załoga okrętu rzuciła się do łodzi ratunkowych. Łódź podwodna była już bardzo blisko zaledwie o 700 metrów. Chwilę te Campbell uznał za naj-

właściwszą i dał gwizdkiem znak. Ukazała się angielska bandera wojenna wszystkie armaty okrętu zagrały. Że cel był doskonały a łódź podwodna była ciągle na powierzchni więc zapłaciła za swój atak. Pocisk wyszarpał w niej wielką dziurę i zatonięła w parę minut bez śladu. Campbell odczytał przed załogą modlitwę dziękczynną za zwycięstwo, poczem zawołał trzy razy hurra na cześć króla.

Zatopienie łodzi podwodnej niemieckiej U-83 odbyło się w okolicznościach nieporównanie tragicznych. Wówczas to okręt angielski z Campbellem został uderzony tak strasznie pociskiem łodzi podwodnej że zaczął się pogrązać. Wprawdzie U-83 krążyła dokoła niego z ogromną nieufnością w odległości 10 do 15 metrów lecz nikt z załogi wojennej okrętu nawet nie drgnął. Dopiero gdy łódź wynurzyła się na powierzchnię cała załoga która dotąd narażona na niezwykle niebezpieczeństwo leżała na pokładzie, nagle powstała na maszcie ukazał się sztandar wojenny zagrały wszystkie armaty i karabiny maszynowe z których padło w łódź podwodną 45 pocisków. Łódź zatonięła a z jej załogi uratowało się tylko kilku ludzi.

Tymczasem zwycięski okręt angielski zaczął się pogrązać coraz bardziej. Od zatonięcia uratował go tylko prosty przypadek. Sprawili to ładunek belek który mimo to że nasiąkł wodą utrzymywał okręt na powierzchni.

NAJWSPANIALSZA BITWA

Najwspanialszą jednak bitwę rozegrał Campbell 8 sierpnia 1917 roku. Wtedy to łódź podwodna niemiecka bombardowała okręt angielski w ciągu pół godziny. Wskutek tego okręt zatrzymał maszynę a jego załoga zaczęła szykować się do ucieczki. Oczywiście poza uciekającą załogą właściwi marynarze wojenni przygotowywali się do rozegrania bitwy. Tymczasem skutkiem pocisków tył okrętu zaczął płonąć; trafił weń nowy pocisk niemiecki, cały czas jednak łódź podwodna nie wynurzała się na powierzchnię chociaż krążyła niemal godzinę w pobliżu okrętu. Campbell wytrzymał straszliwą próbę mimo że marynarze dusili się w dymie; gdy nadeszła odpowiednia chwila to znaczy gdy łódź podwodna znalazła się na linii strzału wiceadmirał wydał rozkaz strzelania; łódź podwodna w jednej chwili zatonięła.

Tajemnicza zbrodnia w Moskwie

Moskwa ma obecnie nielada sensację. Swego czasu pisaliśmy w „Gazecie Porannej” a niezwykle sensacyjnych doświadczeniach znakomitego uczonego rosyjskiego profesora Michajłowskiego w kierunku rozstrzygnięcia odwiecznej tajemnicy śmierci. Uczony ten, jak wiadomo, przeprowadził szereg doświadczeń na trupach zwierząt (psów i innych) celem ożywienia zmarłych przy pomocy wstrzykiwania pewnego serum. Niedawno ten światowej sławy uczyony, nagle zmarł w bardzo tajemniczych okolicznościach.

W stolicy szerzono pogłoski o rzekomem samójstwie, popełnionem na tle rozczarowania w doświadczeniach. Z drugiej strony zwróciło na siebie uwagę zniknięcie skryptu głównej pracy naukowej Michajłowskiego p. t. „O wynikach moich doświadczeń naukowych”. Mówili, że Michajłowski miał paść ofiarą własnej żony, młodej akademicki, która w ostatnim czasie współpracowała ze swym mężem w dalszych eksperymentach. Wedle tej wersji, żona miała zabić swego uczonego męża, celem przywłaszczenia sobie tajemnic jego światowej sławy, oraz przedłużenia jego eksperymentów już na własną rękę.

Bolszewicy również chcieli upiec pieczeń na tle zagadkowej śmierci Michajłowskiego. Lansowali mianowicie pogłoskę, że Michaj-

łowskiego zabili emisariusze duchowieństwa, a to dlatego, by zniszczyć uczonego, który miał odwagę dążyć do rozstrzygnięcia zagadnienia nieśmiertelności.

Jak obecnie donosi „Wieczernia Moskwa”, sądowe dochodzenia nie doprowadziły do wyjaśnienia tej zagadki. Z niewyjaśnionych przyczyn sekcję zwłok przeprowadzono dopiero w miesiąc po śmierci tak, że lekarze nie mogli stwierdzić, czy Michajłowski padł ofiarą morderstwa, czy popełnił samobójstwo. Pismo sowieckie zapowiada dalsze wysiłki w kierunku wyświeślenia tej niezwykle zagadkowej śmierci młodego uczonego, który miał stworzyć nową epokę w dziejach ludzkości.

Wystrzegać się towarów gumowych „Treugolnik” Wyrób -- bolszewików



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gaseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — I

Najważniejszy szyb naftowy

Czytaliśmy wszyscy o wytryskach ropy, dających 12.000 hektolitrow i więcej dziennie. Takie szyby są nieraz warte ponad milion dolarów. Na polach naftowych w Tampico w Meksyku odkrywano szyby, których początkowa produkcja wynosiła dziennie (z jednego szybu) przeszło 120.000 hektolitrow.

Nic dziwnego, że amatorzy-poszukiwacze wiercili do głębokości 1200 metrów w rozpaczliwej nadziei natrafienia na rezerwary „płynnego złota”.

Szyb, któremu przypadło w udziale honorowe miejsce w historii eksploatacji ropy, został wywiercony na równinie Watsona w Oil Creek, w pobliżu Titusville, w Pensylwanii, na rzecz Supreme Oil Company, pod kierownictwem pułkownika E. L. Drake’a z New Haven w Connecticut. Później nazwano go szybem Drake’a. Był to pierwszy prawdziwy szyb naftowy.

Od niego to zaczął się właściwie przemysł naftowy, którego narodzinom nie towarzyszyły żadne efektowne okoliczności. Z łona ziemi nie wytrysnął nagle ku niebu gwałtowny, węzowy gejzer ropy, siejąc wokół ogień i zniszczenie. Szyb miał tylko 20 metrów głębokości, pomimo to prace nad jego ukończeniem trwały blisko trzy miesiące. W czasie wiercenia natrafiono na tyle prze-

szkód, że wspólnicy Drake’a zniechęcili się do tego przedsięwzięcia tak dalece, iż on sam musiał sięgnąć do swoich własnych zasobów, aby skończyć roboty.

Robotnicy odeszli od szybu jak zwykle w sobotę wieczorem, nie przeczuwając wcale, że ropa już jest blisko. Na drugi dzień rano zdumiony kierownik robót zastał szyb wypełniony prawie po brzegi ropą.

Początkowa produkcja przez kilka pierwszych dni wynosiła 50 hektolitrow ropy dziennie, którą sprzedano w cenie 16 dolarów za hektolitr. W ciągu ośmiu miesięcy przeciętna dzienna produkcja szybu wyniosła około siedmiu hektolitrow.

Cudowna nowina rozniosła się po kraju lotem błyskawicy i spowodowała nieopisane wzburzenie analogiczne do kalifornijskiej gorączki złota.

Drake niewiele skorzystał jednak materii na swym nadzwyczajnym odkryciu. Jednakże w roku 1873 władze pensylwańskie wyznaczyły mu pensję 1500 dolarów rocznie.

Umarł w kilka lat potem, szczęśliwy, że dokonał wielkiego odkrycia i że imię jego znalazło się na liście wielkich dobroczyńców ludzkości.

Walka... 7 nadmiarem kobiet

Znany uczony szwajcarski, profesor Jung, jeden z najwybitniejszych psychologów europejskich, wywołał ostatnio niezwykłą sensację, oświadczając w wywiadzie dziennikarskim, że na podstawie badań przyszedł do przekonania o konieczności dwużenstwa, które mogłoby w sposób radykalny rozwiązać dającą się dotkliwie odczuwać nadwyżkę kobiet.

„W Europie i w ogóle na całym świecie — twierdzi profesor Jung — jest znacznie więcej kobiet niż mężczyzn.”

Każda z tych tysięcy kobiet nadliczbowych tęskni za szczęściem i miłością.

Dzisiaj przeciwstawiają się sobie dwa typy

kobiet: z jednej strony kobieta-żona, z drugiej zaś kobieta nowoczesna, pracująca zawodowo, niezamężna.

Ta druga, jako energiczniejsza, może zepchnąć pierwszą z jej stanowiska i zająć jej miejsce.

To jednak nie rozwiązuje zagadnienia.

Dwużenstwo niewątpliwie nie może być wskazane, jako idealne tego zagadnienia rozwiązanie, chwilowo jednak jest najprostszym wyjściem z obecnej, rzeczywiście tragicznej sytuacji.

Humor.

— Franek, gdy wróciłeś do domu to zegar bił pierwszą...

— Zupełnie słusznie, żoneczko. Zegar chciał właśnie bić jedenastą lecz szybko go zatrzymałem, aby mojej żonie nie przerywał snu.

*

Żona: Pozwól mi wyjechać do Gdyni. Całymi dniami będę siedziała nad morzem i marzyła o tobie.

Mąż: Jaby wolał, żebyś została w domu i całymi dniami marzyła o morzu.

*

— Czy pan jest naczelnikiem stacji?

— Tak, proszę pani.

— Słuchaj no pan... To już jest naprawdę skandaliczne! Stoję tu już dwadzieścia minut i czekam na pociąg, który miał odejść przed pół godziną. a jego jak niema, tak niema.

*

— Czy to jest motocykl, którego reprezentację pan posiada?

— Owszem, proszę bardzo. Niech pan obejrzy tę piękną maszynę. Kosztuje tylko 2 tysiące złotych.

— Rzeczywiście cena nie wysoka. Z pewnością znajduje pan dużo amatorów?

— O bezwątpienia, sprzedaję przeszło 300 maszyn rocznie.

— Bardzo dziękuję, — odpowiada uśmiechnięty „klient” i zapisuje coś w notesie. — Jestem proszę pana, urzędnikiem Izby Skarbowej i przybyłem dla sprawdzenia pańskich protów.

*

Wczoraj w nocy przejechałem, nie posiadając dyplomu szoferskiego, bez światła, na niedozwolonej drodze, nadmierną szybkością, kradzionym samochodem — policjanta, i mimo to nie ujęto mnie

*

— Wczoraj w nocy zakradł się do nas złodziej, zanim wróciłem do domu.

— Czy zabrał coś?

— Tyle nabrał, że odwieziono go do szpitala, bo żona myślała, że to ja wracam.

9) (Wyciąć i zachować).

PONURY DOM

Ogarnął Włocha zamyślonem spojrzeniem. — Chociaż nie wiem, czy to zawziętość sprawia, że nie chcę ci udzielić obchodzącej cię niezmiernie blisko wiadomości, którą mam na końcu języka? Nie wiem, doprawdy nie wiem. Widzisz, Ravini, ludzka dusza to rzecz ogromnie skomplikowana i ciekawa na w swych komplikacjach. Ale trudno, nie mam czasu, żegnaj! Pokłoń się odemnie twojej bandzie lotrzyków, przytem pamiętaj, że o ile nakryje cię taki pięknie ugallowany pan ze Scotland Yardu i delikatnie, za rączkę zaprowadzi do kryminału, nie do niego powinienś mieć żal, lecz do siebie. Nie zapomnij także — słyszysz? — tego, co ci powiedziałem o pannie Belman!

— Zachowywałem się względem tej damy jak prawdziwy dzentelmen i...

Zamknął pod groźnym spojrzeniem Reedera.

— Całe twoje szczęście, — rzekł detektyw. — Bo jeśli się okaże, że było inaczej, to go jeszcze wieczora złożę ci przyjacielską wizytę. I uważasz, nie przyjdę sam. — Tu zniżył głos do poufalego szeptu. — Przyprowadzę ze sobą kilku tegich chłopów, którzy odbiorą ci klucze od kasy depozytowej na Fetter Lane!

Rzekł tylko to i nic więcej. Ale Ravini zachwiał się pod ciężarem groźby. Jeszcze nie zdołał całkowicie przyjść do siebie, a już

pan J. G. Reeder i jego towarzysza zniknęli w tłumie.

ROZDZIAŁ III.

— Ciekawy człowiek ten Ravini — odezwał się pan Reeder, kiedy dorożka zadudniła po jezdni Westminster Bridge’u. — Najciekawszy ze wszystkich, jakich znam w danej chwili. Gdyby nie dziwny zbieg okoliczności nie postąpiłbym z nim tak brutalnie. Ale doprawdy te jego pierścienie z diamentami i symboliczne własności, jakie im przypisuje, budzą we mnie niesmak!

Spojrzał z pod oka na towarzyszkę.

— No i jakże? Podobało ci się Larmes?

— Okolica jest piękna — odrzekła bez entuzjazmu — tylko trochę za daleko od Londynu.

Nagle sposepniał.

— Więc... nie przyjęłaś posady? — zapytał z niepokojem.

Odwrociła się i ostro spojrzała mu w oczy.

— Słuchaj Reeder, dochodzę do wniosku, że strasznie chcesz się mnie pozbyć!

Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, pan Reeder zaczerwienił się gwałtownie.

— Hm... właściwie tak... chciałem powiedzieć: nie. Ale mam wrażenie, że nie należy wyrzekać się tak dobrej posady, kontrakt może być zawarty z powodzeniem na krótki przeciąg czasu. — Mruknął, czując na sobie jej spojrzenie. — Będzie mi cię brak, naprawdę, będę za tobą tęsknił, wierząc mi, hm moja Małgorzato! Zawiazała się między nami taka, wiesz... tu mało co się nie udławił — taka bliska przyjaźń, ale... mam pewne plany

które... jakby to powiedzieć? Myślę, że byłbym trochę skrupowany.

Spojrzał najpierw na jedno okienko dorożki, potem na drugie, jakby podejrzewał, że na stopniach stoi szpieg, a następnie rzekł niemal szeptem:

— Nigdy nie wtajemniczałem cię, moja... hm... droga panno Małgorzato, w detale mojego zawodu, które nie należą do rzeczy nazbyt przyjemnych. Ale może ci wiadomo, że istnieje lub istniał niegdyś pewien dzentelmen, niejaki Flack — — — F-l-a-c-k, — przesyłabizował to słowo.

— Czy przypominasz sobie? — indagował z niepokojem, a kiedy zaprzeczyła ruchem głowy, ciągnął dalej: — Myślałem, że pamiętasz. Gazety narobiły niegdyś hałasu... ale prawda, pięć lat temu byłem jeszcze małym dzieckiem...

— Pochlebco! — rzekła z uśmiechem. — Pięć lat temu byłem dorosłą panną w dziewiętnastej wiosnie.

— Co ty mówisz? — zawołał pan Reeder przyciszonym głosem. — Wiesz, nie spodziewałem się tego! A więc... ten Flack należy do rzędu ludzi, o których niejednokrotnie czyta się w sensacyjnych powieściach, ludzi, którzy nie lubią się nazbyt liczyć z warunkami i możliwościami życia w kulturalnym społeczeństwie. Jest to mistrz kryminalistów, organizator... jakby to powiedzieć? Konfederacji, którą pospolicie ludzie nazywają przez głupotę banda.

Westchnął i zamknął oczy. Małgorzacie się wydawało, iż wielki detektyw szepce mo-
dlitwy za duszę genialnego zbrodniarza.

(D. c. n.)

Co to jest sen?

Zagadnienie snu zajmuje żywo świat naukowy, a ciągle powstają nowe teorie co do biologicznej jak psychologicznej natury tego stanu.

Obecnie wyszła w Moskwie książka, wydana przez znanego w kręgach medycznych uczonego dr. Sarasona, p. t. „Sen”, w której najwybitniejsi specjaliści wypowiadają się w sposób naukowy o tym problemie.

Niezwykle zajmujące poglądy na kwestię snu wypowiada w tym dziele wiedeński psychiatra prof. Pötl.

Psychologowie — mówi prof. Pötl — dzielą proces snu na kilka poszczególnych faz: uśnięcie, lekki sen, połączony z marzeniami

sennymi, głęboki sen i przebudzenie. Do tego jednak trzeba dołączyć jako czynniki niemniej ważne, przysposobienie do snu ze strony psychologicznej.

Prof. Pötl związek między przysposobieniem do snu, a marzeniami sennymi ujmując zgodnie z teoriami Freuda, poczem powołuje się na jego własne słowa: „Bjologicznym zamierzeniem snu jest wypoczynek, jego psychologicznym zamierzeniem jest oddzielenie się od świata zewnętrznego, na który tak niechętnie przychodzimy sprawia, że nie możemy w nim bez przerwy pozostawać. Z tego powodu staramy się wycofać czasowa do stanu, w jakim byliśmy przed urodzeniem, a więc w łonie matki. W tej tendencji stwarzamy sobie przynajmniej możliwie podobne warunki: ciepło, ciemność i brak podnieć zewnętrznych. Niektórzy nawet zwijają się w kłębek i przyjmują we śnie zupełnie podobne położenie, jak w łonie matki. Wygląda to tak, jakby człowiek w czasie snu tylko w 2/3 pozostawał na świecie a w 1/3 jeszcze nieurodzony. Każde przebudzenie równa się nowemu przyścisaniu na świat”.

Z powyższego cytatu wyciąga dr. Pötl wniosek, że Freudowskie ujęcie snu psychologiczne zupełnie się zgadza z wynikami biologicznych badań. Najważniejsze teorie stwierdzają również, że aktywna strona snu polega na pragnieniu wycofania się z życia.

Przy omawianiu psychicznej strony tego problemu — zauważa dr. Pötl — powstaje trudność z powodu niedoskonałości ludzkiej mowy, która nie ma innego określenia na wyrażenie woli zaśnięcia jak „aktywność”. Chodzi więc o to, jaki jest stosunek woli do przysposobienia sennego? Jakkolwiek cały ceremoniał snu zawiera szereg reakcji, posiadających pozory aktów woli, to jednak jest rzeczą niemożliwą zapomocą woli bezpośrednio i „aktywnie” spowodować sen.

„Chce mi się spać” — określa nasza mowa zaistniały fakt psychologiczny. Jednak nie jest rzeczą możliwą nakazać sobie bezpośrednio sen. Przeciwnie, wysiłek woli w tym kierunku wywołuje często, u cierpiących bezsennością nerwowców, wprost przeciwny skutek. Im więcej nakazują sobie sen, tem bardziej on od nich ucieka.

Fakt ten ma ważne znaczenie przy psychoterapeutycznym wpływaniu na sen. Jak wiadomo, można działać korzystnie w tym kierunku przez sugestję hipnotyczną, ale nie przez rozkaz bezpośredni. Sprowadzić sen udaje się raczej przez pewnego rodzaju odciążenie woli i zwrócenie jej w innym kierunku; mianowicie na odsunięcie tych czynników, które stanowią przeszkodę dla snu. W tym wypadku wytwarza wola obrazy, wpływające korzystnie na uśpienie.

Dzieło, wydane obecnie w Monachjum, przyczyni się bezwątpienia w wydatny sposób do rozświetlenia tego ważnego problemu, jakim jest sen tak z punktu widzenia biologicznego jak i psychologicznego.

Ford o Edisonie:

Henry Ford jest gorącym wielbicielem (zarazem osobistym przyjacielem Edisona, o którym powiedział: „Każda jego myśl jest od kryciem. Największym jednak z wynalazków Edisona jest wspaniały przykład, jaki dał on ludzkości swym wielkim umiłowaniem pracy i nieugiętej wytrwałości w osiągnięciu postawionego sobie celu”.

Nieprzenikliwość iglastego lasu

Wybitny uczony francuski Albert Nodon, przewodniczący Astronomicznego Towarzystwa w Bordeaux, badając prawa rozchodzenia się elektro-magnetycznych fal, zrobił ciekawą spostrzeżenie, że fale te są stale powstrzymywane w drodze i odbijane z powrotem przez departamenty Landes i Gironde. Nodon tłumaczy to zjawisko tem, że masy igliwia, zawierające w dużej ilości terpentynę, jonizują swymi emanacjami środowisko borów i czynią je dla fal eteru prawie nieprzenikliwym. Nieprzenikliwość ta wzmacnia się podobno pod wpływem promieni słonecznych i w porze kwitnienia borów. Radjostacje Bordeaux i St. Marsan są od strony tej terpentynowej zasłony niemal zupełnie pozbawione odbioru.

Szablony sny

W obszernej literaturze odnoszącej się do procesów przeciw czarownicom, często czytamy, że czarownica naciera się naprzód maścią z lulku, potem zasypia głęboko, a we śnie wlatuje w powietrze na kiju miotły, siędząc na nim jak na koniu. Nic wtem dziwnego bo „hiosciamina”, najważniejszy składnik tej rośliny, wywołuje stale sen o lataniu.

Sen o lataniu wywołuje także haszysz. Gustaw Meyrink, znany powieściopisarz, ogłosił niedawno swe przeżycia, których doznał po spożyciu haszyszu. Postrzeliwszy sobie sobie w powietrze, ujrzał szereg przeczudownych krajobrazów, lodowce z okolic podbiegunowych, bujne podzwrotnikowe lasy i pustynie.

A zatem przy pomocy pewnych określonych substancji, można wywołać sny o treści zgóry określonej. Sny zjawiają się jakby na zamówienie. Chodzi naturalnie o marzenia przyjemne. Niekiedy jednak na dnie kielicha rozkoszy czochają krople gorzkości. W swoich „Wyznaniach palacza opium” pisze De Quincey: Sny Moje oświećlały scenę, na której rozgrywały się widowiska o nadziemskiej wspaniałości. Przedemną wyrastały przepyszne miasta i pałace rozlewały się jeziora. Na całe wieki kładziono mnie do grobu z mumiami i sfinksami w kamiennych trumnach, w ciasnych komorach, we wnętrzu wysokich piramid. Krokodyle łechtały mnie zatrutymi pocałunkami. Leżałem pod

niewypowiedziane wstrętnymi masami szlamu Nilu”.

Uszczęśliwiający sen wywołuje eter, środek odurzający, używany dla narkozy w medycynie chirurgicznej. Przeważnie powoduje on sen o wodzie. W stanie półświadomości chory słyszy jeszcze plusk wody, zanurza się w nieskończony ocean, ryby pływają dokoła niego; często jednak straszą go okropne potwory morskie.

Poza środkami odurzającymi i markotyzującymi istnieją jeszcze inne, zapomocą których można sobie zamówić sen. Po zastrzyknięciu „pitnitrinu” (preparatu z „hypofizy”) pacjentka — na której w szpitalu wiedeńskim czyniono te doświadczenia — odbywała we śnie dalekie podróże, zaznawała samych przyjemnych wrażeń. Natomiast po zastrzyknięciu „adrenalinu” widziadła sennie odmienity się nagle. Sny stały się dręczące, kończyły się stale katastrofą.

Tego rodzaju spostrzeżenia poddały myśl, czyby przez działanie na odpowiednie zmysły nie można było wywoływać odpowiednich snów. Zmarły przed kilku laty badacz norweski Veld opisał w 2 tomach sny, prawie wyłącznie powstające wskutek zmian w położeniu kończyn.

Ciekawsze jednak są sny, wywoływane bodźcami, działającymi na narządy zmysłowe węchu, dotyku słuchu. Mennier np. zauważył, że wdychiwanie zapachu olejku z geranium wywoływało u kobiet, cierpiących na histerję, przyjemne sny i powodowały podniosły nastrój przez cały dzień następny. Ma-

ury robił podobne eksperymenty na sobie samym. Gdy mu dano we śnie powąchać wody kolońskiej, śnił, że jest w sklepie perfum w Kairo a, z tym wypadkiem powiązał szereg śmiałych przygód. Gdy mu nalano na głowę kilka kropel wody, zdawało mu się, że jest podczas upałów w Włoszech i pije wino.

Hilberbrand opisał sen, który był reakcją na głos budzika. Widział on we śnie, jak słurząca szła przez korytarz z kilkoma tuzinami spiętrzonych mas talerzy. Stup porcelany chwieje się gwałtownie; dziewczyna po tyka się na progu, naczynia spadają i rozpryskują się na podłodze. Hilberbrand zbudzony nagle ze snu zauważył, że to budzik spełnił swój obowiązek.

Ważną cechą, którą ludzie między sobą różnią się, jest sposób ich reagowania na działającego bodźca. Nie wszyscy ludzie mają jednakowo czułe zmysły.

Zależność siły wrażenia, doznawanego we śnie, od siły bodźca działającego na zmysły, zbadał jako pierwszy niemiecki lekarz dr. Emil Leuk. Tykanie budzika, oddalonego o 1 metr od ucha śpiącego, zmieniło się we śnie w miłą dlań muzykę, podczas gdy tykanie z odległości 20 cm. spowodowało sen o burzy lub eksplozji. Ciężar 20-gramowy, położony na głowie, wywoływał sen o tulącej się kochance, pod 1-kilogramowy ciężarem zdawało się śpiącemu, że dziki Zulus rozbija mu głowę maczugą.

Niezwykłe zdolności kobiety

Kwestja uzdolnienia kobiety do współzawodnictwa z mężczyzną, na terenie pracy naukowej jest ciągle jeszcze przedmiotem licznych dysertacji i polemik. Jednakże trzeba przyznać, że liczba sceptyków, którzy dotychczas upierają się przy niższości umysłu kobiecego, staje się coraz mniejsza natomiast pierwszorzędne powagi przyznają, że praca kobieca na polu naukowym jest równie cenna, jak praca męczyzny, a nadto, że jej specjalne cechy psychiczne zapewniają jej nawet wyższość w niektórych kierunkach, co wychodzi na pożytek nauki, bo daje możliwość wszechstronniejszego ujmowania problemów.

Publicysta niemiecki E. Friedmann w rozprawie „Kobieta jako psycholog” w ciekawy sposób naświetla pracę kobiecą na polu studiów psychologicznych. Podkreślając na wstępie, że kobieta jako pełnowartościowa siła naukowa występuje na arenę właściwie dopiero w wieku 20-tym, od kiedy zdobyła pełne prawo równorzędności z mężczyzną wykształcenia, podnosi, że jednak już w przeciągu tego krótkiego czasu umiała sobie zdobyć poważny dorobek naukowy. Szczególniej w zakresie studiów psychologicznych kobiety wykazują wielkie uzdolnienia.

Na potwierdzenie swojej tezy przytacza autor liczne nazwiska kobiet, zajmujących w Niemczech wybitne postacie naukowe. Jakkolwiek zdarza się często, że kobiety współpracują na polu studiów psychologicznych wspólnie ze swoimi małżonkami, jak np. Klara Stern, żona wybitnego niemieckiego psychologa prof. dra Williama Sterna, uznawana za równorzędną z nim siłę naukową, to nie brak także kobiet, które się zupełnie wyemancypowały od swoich mężów i pracują samodzielnie. Do takich należy dr. Charlotta Eühler, żona znanego prof. dra Karola Eühlera, dyrektora wiedeńskiego Instytutu psychologicznego. Dr. Charlotta Eühler, do niedawna docentka na Uniwersytecie wiedeńskim za pracę z dziedziny psychologii dziecięcej zyskała sobie wysokie uznanie nie tylko w Niemczech ale w całym świecie naukowym, a ostatnio została ona zamianowana zwyczajnym profesorem psychologii na Uniwersytecie w Wiedniu.

Podobnie, znana jest bardzo zaszczytnie na polu studiów psychologicznych dr. Eöza Katz, żona prof. psychologii na Uniwersytecie w Koscience. Niemniej wartościowe studia psychologiczne zawdzięcza nauka dr. Hildgardzie Ketzer z Wiedeńskiego Instytutu psychologicznego, dr. Marcie Muchow, pracującej jako docentka w Hamburgu i pani dr. Schorr w Würzburgu i w in.

Autor stwierdza, że kobiety bardzo trafnie ujmują wszystkie problemy psychologiczne, a zwłaszcza w tych zagadnieniach, gdzie psychologia spotyka się z pedagogią, zradza ją szczególniejsze uzdolnienie. Kobieta ze szczególnym zainteresowaniem odnosi się do wszystkich zagadnień, mających zastosowanie w wychowaniu dziecka, w badaniu i rozwoju jego inteligencji i jego uzdolnień. Posiada ona szczególniejszy dar czytania w duszy

dziecięcej, którym przewyższa męskich wychowawców.

Intuicja pomaga jej do niezwykle trafnego wnioskowania w problemy i do tem łatwiejszego uchwycenia związków przyczynowych, dzięki czemu ogarnia trafniej od mężczyzny całokształt zagadnień. Dzięki tym zaletom uważa autor współpracę kobiet na polu psychologicznym za nader owocną i mającą przed sobą rozległe pola rozwoju.

LOGIKA MODY

Zaczynamy nowy sezon. Dla wszystkich nas prawie nowy rok zaczyna się od powrotu z wakacji, od jesieni. Siła przyzwyczajenia z lat szkolnych!

Nigdy jeszcze moda nie ściągała takich docinków i złośliwości, jak w tym roku. Od kilku lat bowiem twierdziłyśmy porczywie — i z całą słusnością, — że moda jest logiczna. Zajmujemy się sportami, pracujemy na równi z mężczyznami, potrzebujemy swobody ruchów, mamy więc krótkie sukienki, wygodne plisowane spódniczki, jumpy, pull-over, małe filcowe kapelusiki, niskie obcasy. Słusznie, zupełnie słusznie! Aż tu nagle przewrót. Zjawia się moda długich powłóczystych szat, fałd, kłosek, godetów, wysokich stanów, przypominających czasy Dyrektoriatu, odłożonych włosów i kapeluszy o powiewnych rondach. Więc to tak? wołają notoryczni śledzennicy, malkontenci i przeciwnicy mody dla zasady.

Tak, moi panowie, potrzeba nam, a i wam również, odmiany. Ale nie jesteśmy nielogiczne, tylko — stać nas na to, by całym wdziękiem przedsięwziąć się ze sportem i w wielką damę. Moda nie jest tak neksekwentna, jak się zdaje. Nic nie zęła znieść czegoś, co samo życie przyjęło jako rzecz wygodną i celową. Chyba, że zmienia się właśnie warunki życia. Zatem będziemy nosić krótkie spódniczki i wygodne sukienki z kolorowych tkanin t. j. przerabianych wełn angielskich — najmocniejsze w bieżącym sezonie. Życie zmusza nas do pracy — musimy się do tego przystosować i ubierać jak najodpowiedniej. Ale zato cała kcieteria i kobiecość, wieczorna przez poć dnia w bełpliwiejszej atmosferze pracy, musi mieć jakąś rekompensatę. Wieczorem tedy chcemy roztoczyć pawie pióra naszej pomysłowości, wdzięku i indywidualności w oprawie pięknej toalety. Suknie wieczorne są dziś arcydziełami inwencji wielkich krawców, którzy

zasługują na miano artystów. I właśnie dlatego, że codziennie petite-robe są szablonowe nieco rozmyślnie nawet, wieczorowe i popołudniowe chcą być przedewszystkiem — inne. Stąd wysokie stany, obcisłość od góry, niesłychana szerokość w dole, treny fałdy, słowem to wszystko, co jest niewygodne i niepotrzebne w znaczeniu utylitarnym. Czy to nie logiczne?

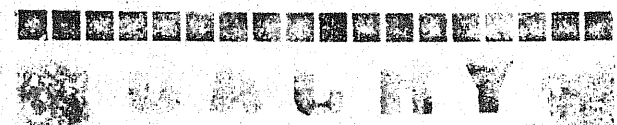
Nigdy też może nie była moda tak dekoracyjna, jak obecnie. Wśród szeregu ogółu można stwierdzić obecnie niewątpliwie podniesienie smaku, Samodzielność kobiet udostępniła im podróże, zwiedzanie i oglądanie wiele rzeczy pięknych, wyrabiający smak i podnoszących skalę porównawczą. Minęły czasy haftowania obrzydliwych laurów i poduszek według wzorów dostarczanych przez prowincjonalną krawców. Dziś od wzorów wymaga się kompozycji, logiki, artystycznego doboru barw i rozmieszczenia plam, rozumując, że przedmiot, na który patrzeć będziemy codziennie, musi być estetyczny i nie razić oka. To samo jest z sukienkami. Dawniej sukienka codzienna różniła się od wieczorowej tylko materiałem i odrobieniem, fason i jednej i drugiej był jednakowo niewygodny. Dziś — różniamy pracę od przyjemności. Pracujemy poważnie. Ale kiedy bawimy się i flirtujemy, chcemy zapomnieć o pracy. Bawmy się więc w obłokach żorżety i tafty!

Turystyka w Szwecji

Liczba turystów, zwiedzających Szwecję, wzrasta stopniowo i w ciągu ostatnich pięciu lat wykazała szybkie postępy. Rok bieżący dał cyfry rekordowe. Masy turystów napływały nie tylko z Niemiec, lecz również z Anglii, Włoch, Francji i Belgii. Do dnia 31 sierpnia r. b. przyjechało do Szwecji 30 000 turystów tylko przez port Gotlemburski.

Coraz więcej rozwija się turystyka w północnej części Szwecji:

Justlandja i Lapiandja zostały zwiedzone w sezonie bież. przez 90.000 turystów. Do rozwoju turystyki w Szwecji przyczynia się Związek Turystyki szwedzkiej przez propagandę zagranicą oraz ułatwienia dla cudzoziemców, zwiedzających piękne miasta i okolice Szwecji.



krycie i reperacje wszelkimi materiałami
uskutecznia szybko, solidnie i tanio.

Dogodne warunki. Pierwszorzędne wykonania

JAN MACIŃSKI

kódz. SEPARATOR-A 18 tel. 12-13



WIELKA MOC POTĘGA

Flan, który zwycięża śmierć

(z) Z Kalkuty donoszą, że były prof. Jagadis Bose sporządził z rośliny, rosnącej w Himalajach, cudowny środek leczniczy który nazywa nowym eliksirem życia. Tym oto preparatem — twierdzi Bose — można czynić martwe zaby zapomocą zastrzyków. Ba, nadto środek ten wprowadził w normalny ruch serce zmarłej kobiety.

Bose był kiedyś profesorem uniwersytetu w Kalkucie i założycielem jakoteż dyrek-

torem instytutu naukowego jego imienia. W roku 1919 wystąpił z metodą praktyczną znieczulenia drzew, celem przesadzania ich bez szkody dla soków i korzeni. Poprzednio wynalazł aparat zwany kreskografem, który o sto tysięcy razy powiększa naturalne poruszenia w roślinach, przez co można dokładnie badać ich rozwój. Rewelacje zatem uczony z taką przeszłością zasługują na baczny uwagę.

Eksplodujący kupiec

W Bernie czeskim zanotowano w ostatnich dniach niezwykle doprawdy wypadek samobójstwa i usiłowanego zabójstwa.

Oto 30 letni kupiec Bitoch w chwili, gdy spacerował za miastem ze swą narzeczoną — zapalił nagle papierosa, który wypeł-

nił był dynamitem.

eksplozja, która Bitoch, rozerwała na liczne strzępy, narzeczoną zaś jego silnie poraniła.

Jak stwierdzono pomiędzy Bitochem a narzeczoną istniały od dawna już napięte stosunki — to też w tak niezwykle sposób chciał Bitoch sobie i narzeczonej odczekać życie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 23 października — Seweryna B.

TEATRY

Teatr Miejski: — Mira Efros.
Teatr Popularny: Pamiętniki szatana.
Teatr Kameralny: — Karol i Anna.

WIDOWISKA

Bajka: — Ghetto.
Capitol: — Grobowiec miłości.
Casino: — Dlaczego kobieta zdradza.
Czary: — Dalsze dzieje Tarzana.
Corso: — Kapitan Hazard.
Grand — Kino: — Białe róże.
Luna: — Ofiarna noc.
Mimoza: — Zar miłości.
Odeon: — Obława.
Resursa: — Rasputin i kobieta.
Wodewil: — Kapitan Hazard.
Zachęta: — Wołga, Wołga.

—o—

Wiadomości bieżące.

Nocne dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicza, Pabjanicka 50. K. Chądzyńskiego, Piotrkowska 164. W. Sokolewicz, Przejazd 19. H. Rembielińskiego, Andrzeja 28. I. Zundelewicz, Piotrkowska 25. M. Kacperkiewicz, Zgierska 54. S. Twardowskiej, Brzezińska 56. (w)

Rabot telefoniczny

Warszawa-Lódź

Roboty przy układaniu podziemnego kabla telefonicznego na przestrzeni Warszawa-Lódź zostały ukończone.

Przystąpiono obecnie do zakładania kabli na ostatnim odcinku na linii Łódź-Lódź. Prace te mają być ukończone jeszcze w roku bieżącym.

Rozwój radjofonii w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w Łodzi obecnie zarejestrowanych jest 5365 radjodbiorników. Jest to ilość stosunkowo nie wielka, ale wzrosła ona w dużym stopniu z chwilą uruchomienia w Łodzi stacji nadawczej.

Kronika policyjna

Zamach samobójczy

Przy ul. Nowo-Cegielnianej 29, targnęła się na życie przy pomocy wypicia kwasu solnego 28-letnia Genowefa Selwester.

Do desperatki zawezwano karetkę pogotowia, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ją na miejscu. (p)

Trup z poderzniętym gardłem

W dniu wczorajszym znaleziono na cmentarzu katolickim na Dołach zwłoki staruszka z poderzniętym gardłem.

O znalezieniu zwłok zawiadomiono na tychmiast policję, która stwierdziła, że staruszką jest 65-letni Maksymilian Staszewski. Najprawdopodobniej Staszewski popełnił samobójstwo, przecinając sobie brzytwą gardło. Zakrwawioną brzytwę znaleziono obok zwłok.

Rzeczywisty samobójstwa, jak również miejsce zamieszkania narazie nie ustalono. W tym kierunku poszło śledztwo. (p)

Jednolita przysięga dla wszystkich wyznań w Sądach

Jak wiadomo dotychczas każde z wyznań, a więc katolickie ewangelickie i mojżeszowe, miało oddzielny ściśle wyznaniowy tekst rotę przysięgi, podczas zeznawania w sądach w charakterze świadków.

Formalność ta powtarzania za sędzią rotę przysięgi wywołuje niejednokrotnie u świadków tremę i zdenerwowanie i często dokładnie nie rozumieją tekstu.

Jak się obecnie dowiadujemy zaszła w dziedzinie tej bardzo korzystna zmiana, a mianowicie, że obecnie dla wszystkich wyznań ustanowiono jeden krótki tekst rotę, o następującym brzmieniu:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nieukrywając, z tego co mi jest wiadome. Tak mi, Panie Boże, dopomóż”.

Dotychczas w sądach zaprzysięgano

świadków zbiorowo, obecnie zaś każdy przysięgę składa osobno, gdy dla wyznań ujednolicono tekst, to zachowano jednak różnicę ceremonjału. Chrzescijanie przysięgają przed krzyżem, przyciem całowanie krzyża nie jest już wymagane. Żydzi składając przysięgę trzymają prawą rękę na odpowiednim miejscu tory, przyciem nie jest już wymagane składanie przysięgi z nakrytą głową.

Za nieusprawiedliwioną odmowę złożenia przysięgi grozi kara grzywny do 500 zł, lub aresztem do 5 tygodni, a w razie powtarzanej odmowy kary podwójne, przyciem dopuszczalne jest natychmiastowe aresztowanie świadka na sali sądowej.

Co się tyczy składania przysięgi przez bezwyznaniowców, to ukaże się niebawem rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej które określi tekst zapewnienia o mówieniu prawdy dla bezwyznaniowców. (p)

Zaopatrywanie się na zimę w ciepłe futra

Nocy ubiegłej dokonano przy ulicy Cegielnianej Nr. 12 dokonano zuchwałego włamania przyciem „robota” wykonana była tak precyzyjnie, że świadczy ona bezwątpienia o tem, iż włamania dokonali starzy wytrawni złoczyńcy.

W domu tym na parterze mieści się mieszkanie i pracownia znanego krawca damskiego Szlasy Breitszteina współwłaściciela niedawno otworzonego składu futer i okryć damskich p. f. Breitszteina, Szlachetuz i Herszkowicz przy ulicy Piotrkowskiej 127.

Wczoraj w nocy Breitsztein pracował do godziny 1 w nocy ponieważ miał kilka terminowych robót wykonać.

Około godziny 1.30 w nocy Breitsztein udał się na spoczynek do pokoju sąsiadującego z pracownią.

O godzinie 6 rano służąca weszła do pracowni i zauważyła, że okiennica jednego z okien była podważona a szyba wycięta dżementem.

Złoczyńcy zabrali 10 kosztownych płaszczy damskich karakułowych i fokowych ogólnej wartości 40.000 złotych.

Włamywacze zachowywali się najzupełniej cicho, czego najlepszym dowodem jest fakt że nikt z domowników nie obudził się. (p)

Nieustawowe zatrzymanie

cudze własności

Następnie zawrócił konie i zamierzał najspokojniej wyjechać z posesji fabrycznej.

Stało się jednak inaczej, ponieważ portier zauważył te machinacje i przytrzymał pomyslowego furmana.

O kradzieży zawiadomiono X komisariat policji, który złodzieja aresztował. (p)

Dwie katastrofy samochodowe

Codzienna poreja rannych

Onegdaj w godzinach popołudniowych samochód osobowy prowadzony przez administratorkę majątku Widzew p. Poradowskiego na szosie pod wsią Gidle podczas wymijania najechał na wóz prowadzony przez wieśniaka Suchodzkiego ze wsi Gidle.

Samochód uderzył w wóz strzaskając go na miejscu oraz zabił konia. Wieśniak wyskoczył w ostatniej chwili z wozu i dzięki temu uniknął śmierci. Pp. Poradowski i towarzyszący mu Kleszczewski doznali lekkich uszkodzeń ciała.

Winę ponosi wieśniak Suchodzki, który wbrew przepisów jechał po lewej stronie szosy.

Również w tymże dniu na szosie pod osadą Stare Miasto w pobliżu Konina wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą życia kilkunastu pasażerów. Autobus pasażerski jadący z Tuliszków do Konina na skraj szosy wpadł do rowu, wywracając się do góry kołami przygniół całym swoim ciężarem kilkunastu pasażerów. Świadkowie katastrofy natychmiast zaalarmowali mieszkańców Starego Miasta, którzy pospieżyli z pomocą ofia-

rom wypadku. Z pod ciężaru autobusu wydobyto wszystkich pasażerów z pośród których 4-ch uległo ciężkim obrażeniom ciała, reszta zaś pasażerów odniosła lekkie rany.

Ciężko rannych przewieziono do szpitala miejskiego w Koninie. Szofer autobusu wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że katastrofa nastąpiła wskutek peknienia widełek łączących przednie koła z kierownicą.

Prohibicja bezrobotnych

W dniu wczorajszym około godz. 9-rano na ul. Franciszkańskiej przed domem nr. 15 przechodząc przez jezdnię w stanie pijanym 48-letnia bezrobotna Marianna Gajzler dostała się pod koła przejeżdżającej dorożki i odniosła obrażenia twarzy i rąk.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę zgnębioną w stanie bardzo osłabioną do szpitala zbiorni miejskiej. (w)

Tu święty Boże - nie pomoże

Chyba... ustawa

W ostatnim czasie i tak kiepska sytuacja w przemyśle włókienniczym uległa jeszcze dalszemu pogorszeniu.

Większość fabryk w dalszym ciągu redukuje dni pracy, stara się urywać zarobki robotnicze, omija uchwalone i paragrafowane przez obie strony cennik płac. Skutki tego są takie, że robotnicy, przed oczyma których stoi widmo bezrobocia na zimę, a co zatem idzie nędza i głód, muszą się zgodzić na warunki przemysłu i pozwalają na zmniejszanie ich zarobków.

Mimo to, ilość bezrobotnych zwiększa się w dalszym ciągu, zwiększają się upadłości słowem zima zapowiada się jaknajgorzej.

Te właśnie powody wpłynęły na zarząd Klasowego Związku robotników przemysłu włókienniczego w Polsce, w kierunku zajęcia się tą sprawą i ingerowania na rzecz robotników.

W tym celu zwołane zostało na piątek dnia 25 b. m. posiedzenie zarządu głównego,

na którym obszernie omówiona będzie sytuacja obecna w przemyśle, horoskopy na najbliższe dni, oraz środki, jakie mają być powzięte, celem zaradzenia dalszym redukcjom i obniżeniom płac. (p)

Straszny wypadek przy pracy

W dniu wczorajszym fabryka firmy Leder i Heyman przy ul. Katnej 12/14 była terenem nieszczęśliwego wypadku. Na jednej z sal tej fabryki znajdują się maszyny t. zw. pralnie, które obsługiwane są przez kilkunastu robotników. Około godz. 11-tej puszczo- no maszynę w ruch i w tej chwili rozległ się na sali przeraźliwy krzyk.

Maszyny momentalnie zatrzymano. Okazało się, iż w chwili puszczenia maszyn w ruch o jedną z nich oparty był robotnik Wa-

klin -- klinem

Przy ul. Sienkiewicza 67, miał miejsce wczoraj wypadek otrucia grzybami. Wypadkowi uległa 5-letnia Zofia Nak.

Pierwszej pomocy zatrutej udzielił lekarz Kasy Chorych, który wobec poważnego stanu dziecka przewiózł ją do szpitala Anny Marii.

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe na ul. 6-go Sierpnia 13, do mieszkania p. Bidermanów u których pod znajdowali pokój p. Bocian.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia stwierdził u p. Bocianowej oznaki otrucia esencją octową. Po zastosowaniu pierwszej pomocy, lekarz wobec stanu groźnego denatki przewiózł ją do szpitala w Kacogoszczu.

Jak się dowiadujemy, przyczyną samobójstwa było jakieś nieporozumienie z mężem. Małżonkowie, którzy są spółwłaścicielami składu mebli przy ul. Piotrkowskiej 19, żyli dotąd zgodnie z sobą, dopiero w ostatnich dniach zaczęły się między nimi kłótnie i niesnaski. Mąż zabójczyni twierdzi, iż nieporozumienie z żoną dotyczyło bardzo błahych powodów i uważa to za wykluczone, by z tego powodu popełniła samobójstwo. (p)

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Dziś, środa, po cenach popularnych ciesząca się rekordowym powodzeniem sztuka dla żydów Gordina „Mira Elros”. Obsadę premjowa z p. Horecką na czele.

Jutro, czwartek, „Rywale”.

Teatr Kameralny.

Dziś, środa, czwartek i piątek ostatnie trzy wieczorowe przedstawienia głosnej sztuki wojennej L. Franka „Karol i Anna”

Teatr Popularny.

Dziś, środa, czwartek i piątek fascynujący melogramat Arago i Vermont'a „Pamiętniki Szatana”.

Dziś, środa o godz. 4 po poł. dla szkół historyczny dramat St. Żeromskiego „Sulkowski” z Wł. Staszewskim w roli tytułowej.

Będzie to bezwzględnie ostatnie powtórzenie „Sulkowskiego”.

Żcha awantury przy ul. Andrzej

Przed miesiącem donosiliśmy obszernie o wielkiej awanturze, która miała miejsce w domu przy ul. Andrzej 33.

W zamieszczonym przez nas omówieniu w bardzo nieszczęśliwym świetle przedstawiono p. A. mimowolnego bohatera awantury. Na podstawie posiadanych obecnie danych możemy oświadczyć, że szczegóły dotyczące w omawianem doniesieniu osoby p. A. były niezgodne z prawdą. Wspomniany p. A. jest profesorem filologii klasycznej muzyki, posiadając dzięki swej długoletniej pracy szereg zasług. Na polu pedagogiki, — jako dyrektor i kilkakrotny profesor gimnazjów żeńskich i męskich, cieszący się dobrą opinią i zaufaniem wśród przełożonych kolegów, oraz pozostający pod jego opieką młodzieży.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 22 X	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w zł Dnia 22 X
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100	94.00	Ciechanów	40	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10	
pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—	Częstocice	100	
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	60.00—	Gosławice	10	
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100 dol.	92.00	Michałów	10	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr	10	
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1920	5 dol	60.00	Fabryk cementu		
			Firley	51 zł.	
			Łazy	10	
			Wysoka	100	
Lista zastawne			Kopaln i zakładów hutniczych		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
4 1/2 pr. " " "	100	47.75	Naftowa		
8 pr. " " "	100	75.25	Polska Nafta	5 zł.	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100	44.25	Standart-Nobel	50	
4 pr. " " " Warsz.	100	63.75	Fabryk Metlowych		
8 pr. listy zast. Łodzi	100	59.00	Cegielski	19 zł.	41.75
			Lilpop	25	
			Modrzejów	50	
			Nerblin	95	
			Orthwein	25	
			Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	
			Parowóz	25	
			Pocisk	25	
			Rohn	25	
			Rudzki	50	
			Starachowice	50	
			Ursus	15	
			Zieleniewski	100	
Obligacje			Fabryk Wyr. Włók.		
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Zawiercie	30 zł.	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100		Łyrdów		
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100		Przedsięb. Handlow.		
			Borkowski	25 zł	
			Jablkowscy	10	
			Syndykat Rol. Warsz.	20	
Akcje			Spożywcze		
Bankowe			Haberbusch	100 zł.	
Dyskontowy	100 zł.		Herbata-Szumilin	25	
Handlowy	100	119.00	Spirytus	40	
Polski	100	157.60	Przedsiębiorstw różn		
Pol. rzem. we Lwowie	100		Żegluga	105 zł.	
Zachodni	25		Bristol	665	
Zw. Sp. Zarob.	100	78.50	Majewski i S-ka	35	
Chemiczne			Lombard	100	
Cerata	50 zł.		Pustelnik	50	
Sole potasowe	25				
Grodziski	50				
Kijewski Scholtze	100				
Puls	10				
Spiess	130				
Strem.	12.50				
Elektryczne					
Elektr. Dąbrow.	85 zł.				
Elektryczność	100				
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30				
Boown Boveri	100				
Gródzki	10				
Kabel	10				
Siła i Światło Il em	50				

Uczelnia Praktycznej Handlowości PAWEŁ KIN, Karola 8 III piętro

Rozpoczęcie nowych kursów:

Księgowości	Stenografji
Korespondencji	Pisanie na maszynie
Arytmetyki handlowej	Języków

ODPIS

Nr. Z. 140/29 r.

DECYZJA

O otwarciu postępowania układowego W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w składzie następującym: Przewodniczący Sędzia Okręgowy Zajkowski, Sędziowie Handlowi: Gross i Koral, Sekretarz apl. Tuwim na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę otwarcia postępowania układowego i na mocy art. 38 Rozprządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23.XII 27 r.

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego nad firmą „Biuro Techniczne-Handlowe-Elektron-inż. Juliusz i M. Hamer, oraz ich właścicielami Juliuszem Hamerem i Maksymem Hamerem, o czym ogłosić w „Monitorze Polskim”, „Kurjerze Łódzkim” i „Rozwoju” oraz pobrać od powyższej firmy 150 zł. zaliczki na koszt.

Podpisali obecni

Za zgodność Sekretarz: (—) T. CICHECKI

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GOBAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Na raty! Taniol! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanteria, obuwie, białe towary, firanki, kołdy, bieliznę męską, damską poleca „KREDYT” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

POSIADAMY ładne gospodarki do sprzedania przy lasach, oraz majątki ziemskie, domy dochodowe, młyny wodne, place przy lesie poleca biuro pośrednicze Borowieckiego, Zgierz Parzęczewska 3, obok magistratu. 6615—1

ubelstówkę Galand'a 16-kę, futerał skórzany maszynowy okazjnie sprzedam Obejrzyć skład broni Chabrowski Piotrkowska 83 8792—2

ŁA taśmowa na kulki w łazienkach do sprzedania w Zgierzu ul. Konstantynowska 3 St. Kołdziejski 8796—8

Posady i prace

Potrzebna pracownica do pralni zaraz Zeromskiego 31 8798—1

CHŁOPCY potrzebni do lekkiej pracy. Wólczańsko 151 w podwórzu —3

Różne.

Przyjmę na mieszkanie dwie panie Piotrkowska 134 oficyna I p. m. 7 8790—2

Poszukuję wspólnika z koncesją na handel win i wódek. Posiadam odpowiedni lokal w śródmieściu. Wiadomość Piotrkowska Nr. 175a, Kosiński 8794—3

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Łwangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZALATNIA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VII rewiru egzek. ALOJZY GAŁCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, ogłasza, że w dniu 4 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej Nr. 23 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Ruchli Szejnfeldowej oszacowanych na sumę zł. 1.910.

Łódź, dnia 17 października 1929 r.

Komornik

ALOJZY GAŁCZYŃSKI

Regulamin pigułek Zakonnik

znana od 1602 roku, 2641—

Regulują żołądek chronią od reumatyzmu, ostrych wstrząsów, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają choroby oczyszczają krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Używać 1 do 3 pigułek na dobę

Cena pudełka zł. 1.35 wyrobu apteki

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI

Warszawa, Trębacka 4

Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



RACZNOŚĆ!!

Picie wody studziennej nieprzegotowanej wywołuje często zaburzenia żołądkowe a nawet epidemie. KTO więc szanuje zdrowie swoje i swoich bliźnich TEN sam pije i zaleca pić innym TYLKO

Mineralną Wodę Stołową

WYROBU FABRYKI WOD MINERALNYCH

K. CHADZYŃSKIEGO, ŁÓDŹ,

ulica Kilińskiego 153, telefon N. 60-23

Mineralna Woda Stołowa jest najzdrowszym higienicznym napojem.

Mineralna Woda Stołowa swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje znane naturalne Wody jak Narzan, Gieshübler, Borzom i t. p.

Do wyrobu Mineralnej Wody Stołowej używane są tylko chemiczne czyste surowce.

Mineralna Woda Stołowa znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc Mineralna Woda Stołowa jest niezbędną na każdym stole, w każdym domu, Restauracji, Cukierni i t. p.

Zadać wszędzie tylko w opłombowanych butelkach. Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość butli

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, diamanty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. Olejniczak, Olówna 14.

UWAGA, Szkła inspektowe w wielkim wyborze

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62-22 Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

LEK. DEN.

Z. BIELAKOWSKA

powróciła

leczenie dziąseł, zębów i chirurgię stomatol.

ul. KILIŃSKIEGO 113

tel. 48-27. (wind)

TANIO! FUTRA! TANIO!

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.

J. OPATOWSKI Kilińskie-go 134 tel. 54-95. Dojazd tramwajami 4, 10, 16, 17

8642—

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsc. Drobnie ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny Janina Grzegorzewska